

Fundacja Jubileuszowa im. Marii z hrabiów Potulickich i Bogdana z hrabiów Ogińskich pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus” w Bobrku

s. Beata Widelka SM

Początki Domu Pomocy Społecznej w Bobrku sięgają końca XIX w. Myśl o założeniu tego dzieła zrodziła się po przyjęciu przez księżną Marię Ogińską, z domu Potulicką, porzuczonego niemowlęcia, które znalazł mieszkaniec wioski Stanisław Szyjka w lesie, koło kościoła¹. Sierota została oddana na wychowanie zaufanej kobiecie, której w kolejnych latach powierzono opiekę nad następnymi, znalezionymi dziećmi. Gdy wychowankowie podrośli wówczas księżna zdecydowała by dzieci zostały przewiezione do Krakowa do Zakładu Wychowawczego Sióstr Miłosierdzia przy ul. Piekarskiej 8.



¹ Kronika Zakładu im. Dzieciątka Jezus w Bobrku, s.1.

Ten splot wydarzeń być może zasadniczo wpłynął na fundatorów by założyć ochronkę w zabudowaniach dworskich, dlatego też zaprosili do pomocy siostry ze Zgromadzenia Rodziny Maryi, niestety ta idea nie została realizowana².

W 1884 r. para książęca Maria³ i Bogdan⁴ Ogińscy ufundowali tutaj, w swoim majątku, prywatny zakład wychowawczy dla opuszczonych dzieci im. Dzieciątka Jezus, w którym cztery siostry Służebniczki, przybyłe ze Starej Wsi, otoczyły opieką dziewczynki i chłopców⁵. Szybko rozszerzyły też swoją działalność zyskując wdzięczność mieszkańców: opiekowały się chorymi, pomagały w pracach polowych, organizowały spotkania religijne dla dziewcząt⁶.



14 lat później w 1898 r. poseł Sejmu Krajowego Jan Trzeciecki zajął się dziećmi z terenu Galicji przebywającymi w szpitalach i przytułkach Wiednia i okolic. Gdy uzyskał zgodę by je zabrać, poszukiwał dla nich nowego domu i poprosił księcia Bogdana Ogińskiego o przyjęcie sierot do Zakładu w Bobrku. Na początek przyjęto tylko 10 dzieci, później spisano

² Siostry ze Zgromadzenia Franciszkanek Rodziny Maryi, potwierdziły możliwość tego faktu, bez poparcia dokumentacją.

³ Zmarła w 1927 r.

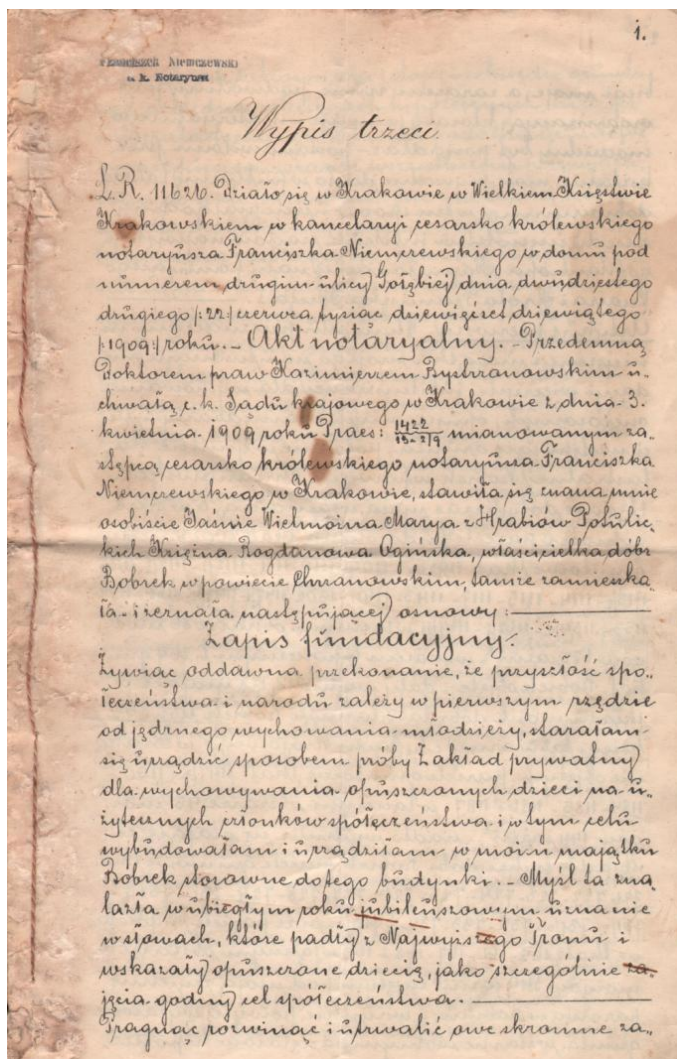
⁴ Zmarł w 1909 r.

⁵ ASMK (Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Krakowie), AD (Akta Domów) Bobrek, Karton 1, Teczka Historia fundacji, Dzieje Zakładu Dzieciątka Jezus 1971r.

⁶ Kronika Parafialna w Bobrku, s. 12.

umowę z Wydziałem Krajowym, ale już w ciągu ośmiu lat odebrano ze szpitala w Wiedniu 244 dzieci różnych wyznań⁷.

Po śmierci męża, księżna Maria chcąc zabezpieczyć przyszłość wychowanków, 22 czerwca 1909 roku, dokonała zapisu fundacyjnego: „Żywiąc od dawna przekonanie, że przyszłość społeczeństwa i narodu zależy w pierwszym rzędzie od jędrnego wychowania młodzieży, staram się urządzić sposobem próby Zakład Prywatny dla wychowania opuszczonych dzieci na użytecznych członków społeczeństwa i w tym celu wybudowałam i urządziłam w moim majątku Bobrek stosowne do tego budynki. Myśl ta znalazła w ubiegłym, roku jubileuszowym uznaniu w słowach, które padły z najwyższego Tronu i wskazały opuszczone dziecię, jako szczególnie godny zajęcia cel społeczeństwa. Pragnąc rozwinąć i utrwalić owe skromne zabiegi moje, a zarazem



rzucić podwaliny pod organizację, która by prawnie i materialnie samodzielny byt posiadała, postanowiłam przekształcić moje prywatne dzieło w publiczny Zakład dobroczynny...”⁸.

Księżna wyznaczyła ze swych dóbr ziemskich liczne grunta, których uprawa miała zapewnić dostatnie wychowanie osieroconych, opuszczonych i zaniedbanych dzieci. Ponadto zapisała budynki mieszkalne, szkolne, gospodarcze i fabryczne z urządzeniami maszynowymi, elektrycznymi, umeblowaniem i zapasami, a także cegielnię parową. W dobra Zakładu wszedł także inwentarz żywy i martwy w postaci maszyn i urządzeń rolniczych. Mieszkańcy i personel Zakładu mógł korzystać z wody dostarczanej wodociągiem wybudowanym na zie-

⁷ ASMK, AD Bobrek, Karton 1, Teczka Historia fundacji, Historja „Zakładu im. Dzieciątka Jezus” w Bobrku. przebywało 244 dzieci polskich z 4 wyznań: rzymsko-katolickie, greko-katolickie, protestanckie i żydowskie.

⁸ ASMK, AD Bobrek, Karton 1, Teczka Historia fundacji, Akt fundacyjny 1909 r.

miach dworskich i elektryczności uzyskiwanej z urządzeń zainstalowanych w budynkach fundacji.

Tak więc księżna Maria Ogińska przekazała na potrzeby fundacji majątek ziemski z budynkami i przynależnościami w inwentarzach o łącznej wartości 225.000 k. W akcie notarialnym z 10 maja 1918 r. powiększyła kapitał fundacji do 500.000 k⁹. Na cele fundacji można było użyć tylko odsetek bieżących od tego funduszu, co więcej powinien on być stale powiększany przez oszczędności i sumy z innych źródeł np. zapisów i darowizn¹⁰.

Budynek browaru przebudowano dla potrzeb mieszkalnych i wychowawczych dzieci, których liczba szybko wzrastała. Niedługo potem zbudowano dwupiętrowy budynek, a następnie kolejny jednopiętrowy z kaplicą¹¹.

Prawo do korzystania z fundacji miały wszystkie dzieci, które nie zostały dotknięte chorobami zakaźnymi, moralnymi i niedorozwojem. Takie były początki. Zakład zobowiązywał się prowadzić wychowanie aż do uzyskania pełnoletności wychowanka lub zamążpójścia. Statut Fundacyjny przewidywał możliwość regulowania kwestii wieku i płci dzieci przy przyjmowaniu do zakładu¹². Skorzystano z tej możliwości w 1928 r., kiedy dążąc do zmiany tego zapisu, postulowano przyjmowanie tylko dziewcząt. Ostatecznie zdecydowano, za radą księżnej Sapieżyny, ograniczyć wiek chłopców do 6, 8 lat i kierować ich na dalsze wychowanie do księży misjonarzy lub salezjanów w Krakowie¹³. Dokumenty z 1932 r. mówią o tym, że przyjmowano chłopców i wychowywano ich do 10 roku życia, po czym przekazywano do zakładów wychowawczych księdza Siemaszki w Krakowie i Czernej. Zdarzało się jednak, że chłopcy pozostawali w Zakładzie, aż do pełnoletności, po czym podejmowali w nim pracę. Pracowali w kotłowni jako palacze, w ogrodzie, młynie i gospodarstwie rolnym¹⁴.

Pierwszeństwo w przyjęciu miały dzieci przedstawione przez fundatorkę. Podstawowym zadaniem placówki była opieka rodzicielska, wychowanie moralne, utrzymanie, przysposobienie do praktycznych zawodów: w rolnictwie, ogrodnictwie, gospodarstwie domowym, w rzemiośle. Obowiązywało wychowanie w wierze rzymsko-katolickiej i polskim duchu narodowym. Dewizą tego Zakładu była samopomoc i wewnętrzna organizacja, by wychowankowie zawdzięczali swoje utrzymanie i wychowanie także własnej pracy wspólnej i wspólnym staraniom, aby przygotować się do samodzielnego życia i pracy zarobkowej.

⁹ W 1928 r. kurs \$ wynosił 1,25 szylinga austriackiego. 10.000 k= 1 szyling. Fundacja posiadała żelazny kapitał w kwocie ok. 40.000 \$.

¹⁰ ASMK, AD Bobek, Karton 1, Teczka Historia fundacji, Statut Fundacyjny 1930 r.

¹¹ ASMK, AD Bobrek, Karton 1, Teczka Historia fundacji, Dzieje Zakładu Dzieciątka Jezus 1971r. To był budynek za kuchnią tam, gdzie jest jadalnia.

¹² ASMK, AD Bobrek, Karton 1, Statut fundacyjny, s. 3.

¹³ ASMK, AD Bobrek, Karton 1, List księżnej Elżbiety Sapieżyny z dn.28.12.1927 r.

¹⁴ ASMK, AD Bobrek, Karton 1, Sprawozdanie z 1932 r., s. 15.

Ponieważ fundacja istniała i funkcjonowała już kilka lat na powyższych zasadach, co więcej, Wydział Krajowy we Lwowie subwencionował pobyt pewnej liczby wychowanków, dlatego księżna w ten sposób uzasadniała kierunek działania placówki i realizowanie wartości chrześcijańskich i patriotycznych.

Zarząd fundacji i wychowanie dzieci wg podanych zasad miał być powierzony zatwierdzonemu w Miejscu Piastowym Towarzystwu „Powściągliwość i Praca”, ale na skutek śmierci założyciela ks. Bronisława Markiewicza¹⁵ i trudności w utworzeniu kuratorium fundacji nigdy do tego nie doszło¹⁶.

W akcie fundacyjnym zaznaczono, że gdyby placówka straciła zarządcę i przez rok żadna instytucja wskazana przez biskupa krakowskiego nie podjęła się tej funkcji, lub Zakład stracił swój charakter narodowo-polski i rzymsko-katolicki, przestał być prowadzony wg ustalonych zasad, lub nie służył pożytkowi dzieci, został zamknięty, majątek skonfiskowany lub gdyby osiągnięcie celów fundacji okazało się niemożliwym, wówczas żelazny majątek miał wrócić w całości do fundatorki lub jej prawnych spadkobierców.

Nadszedł czas wielkiej wojny i przez 4 lata także społeczność tego Zakładu cierpiała niedostatek i strach. Jeszcze przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę, fundatorka zwróciła się do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia by przyjęło prowadzenie placówki. Warunki nie były sprzyjające, ale dobro dzieci było celem nadrzędnym.

13 lutego 1918 r. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przejęło zarząd i wychowanie dzieci wg zasad podanych w akcie fundacyjnym. Do artykułów wcześniejszych dodano postanowienie by w przypadku koniecznym zapewnić chwilowe mieszkanie i utrzymanie byłym wychowankom Zakładu.



1 S. Wizytatorka Melania Czarlńska

¹⁵ Zmarł w 1912 r.

¹⁶ ASMK, AD Bobek, Karton 1, Teczka Historia fundacji, Akt fundacyjny 1909 r.

13 lutego 1918 r. z Krakowa do Bobrka przyjechała s. Wizytorka Melania Czarlińska z grupą 7 sióstr szarytek¹⁷ by objąć placówkę im. Dzieciątka Jezus. Najpierw zobaczyły całą fundację i spotkały się z dziećmi, których liczba sięgała 228: dziewcząt do lat 18 było 90, w szpitaliku- małych dzieci poniżej sześciu lat było 28 i liczna grupa chłopców do 14 lat -138.

Zabudowania stanowiły trzy domy: główny, w którym mieszkały dziewczęta i miały też zamieszkać siostry, budynek chłopców, gdzie były także sale szkolne i trzeci tzw. Szpitalik. Na parterze była prowizoryczna kaplica, erygowana kanonicznie¹⁸, zakrystia, apteka domowa i małe pomieszczenie dla chorych dzieci.

Na I piętrze była sypialnia, bawialnia małych dzieci i mały pokój przeznaczony dla dwóch sióstr sprawujących opiekę nad tą grupą. W 1918 roku w placówce posługiwało 16 szarytek: w administracji, w dziale pedagogiczno-dydaktycznym, gospodarstwie¹⁹.



W głównym budynku mieszkały dziewczęta, na parterze był sklep z drobną sprzedażą, kancelaria, skład artykułów spożywczych, dwie jadalnie dla służby, duża jadalnia dla dziewcząt i chłopców. W 1919 r. bawialnię przebudowano na kaplicę z chórkami. Obok zamieszkały siostry i miały do dyspozycji pokoje gościnne, które niegdyś zamieszkiwała księżna Ogińska. Na II piętrze były sypialnie dziewcząt, z których w jednej urządzono szwalnię, ponieważ

¹⁷ ASMK, AD Bobek, Karton 1, Teczka Historia fundacji, Dzieje Zakładu „Dzieciątka Jezus” 1971 r. Pierwsze siostry to: s. R. Ziętak- przełożona, s. W. Krach- nauczycielka, s. A. Hene- wychowawczynie dzieci przedszkolnych, s. M. Żak-pralnia, s. H. Jurkowska- wychowawczynie chłopców, s. M. Okrucieńska- dzieci przedszkolne, s. Z. Przetocka- wychowawczynie dziewcząt.

¹⁸ ASMK, AD, Bobrek, Karton 1, Pismo do Proboszcza parafii Bobrek z d.13.12.1915 r. Dekret wydany przez ówczesnego ordynariusza diecezji krakowskiej biskupa Adama Stefana Sapiechę.

¹⁹ ASMK, KS (Księgi Sekretariatu), Katalog domów nr 2, s. 196-197.

było tam najlepsze oświetlenie, a drugą zamieniono w obszerną bawialnię, gdzie prowadzono także zajęcia gimnastyczne. Szwalnia na początku była urządzona prymitywnie, ale każde dziecko miało swoje miejsce i robótkę w pudełku, albo koszyku. Starsze dziewczęta cerowały i naprawiały bieliznę, zdolniejsze zajmowały się nauką szycia ozdobnego i haftu.

Dwupiętrowy budynek chłopców mieścił na parterze obszerną bawialnię z wbudowaną sceną do przedstawień. Przedłużeniem był magazyn różnych, niepotrzebnych rzeczy i duża sypialnia dla służby męskiej. Później przemieniono ją na jadalnię dla chłopców, a obok



urządzono pokój dla rzemieślników. Na parterze mieściły się także klasy szkolne, ale były bardzo ciasne, bo oprócz ławek, w których zasiadało 60 uczniów, można było postawić tylko stół, szafę i liczydło. Jedną salę przeznaczono na urządzenie pracowni do szycia ubrań dla chłopców, pozostałe dwie przeznaczono dla służby męskiej, która także mieszkała w tym budynku, ale miała osobne wejście bezpośrednio z podwórka. Klasy szkolne zorganizowano na I piętrze, każda z nich miała trzy duże okna z pięknym widokiem na sad. Po drugiej stronie korytarza był pokój nauczycielski i gościnny, obok obszerny pokój dla księdza kapelana, dalej skład ubrań dla chłopców. Na II piętrze przygotowano dwie duże sypialnie dla wychowanków. Pomieszczenie dawnej kaplicy, kiedy okazało się, że na ścianach pojawiły się rysy, stało puste, a po remoncie, zaadaptowano je na spichlerz. Naprzeciwko urządzono dwa pokoje dla siostr wychowawczyń.

Sytuacja materialna placówki była bardzo trudna. Czas wojny, kiedy zabudowania stały się koszarami dla wojska, a na gruntach postawiono baraki dla rosyjskich jeńców²⁰, wszechobecna bieda i niedostatek dawały się bardzo dotkliwie we znaki.



²⁰ ASMK, AD Bobrek, Karton 1, Teczka Historia fundacji, Sprawozdanie z 1932 r.

W sypialniach dzieci brakowało najpotrzebniejszych rzeczy. Na łóżkach leżały sienniki bez prześcieradeł, kawałek koca do okrycia, a w nocy dzieci przykrywały się odzieżą i wszystkim co mogły by ochronić się przed zimnem. W takiej sytuacji trudno było zachować higienę i uchronić przed chorobami. Stan garderoby dzieci był fatalny, brak odpowiedniego ubrania i obuwia był powodem częstych chorób wychowanków.

Wadliwa kanalizacja, zepsute wodociągi, łazienki i toalety bardzo prymitywnie urządzone przyczyniały się do rozszerzania zakażeń. Cieknąca woda z powodu uszkodzonych zaworów zalewała podłogi i niszczyła sufity pomieszczeń poniżej usytuowanych. Przełożona Zakładu postanowiła urządzić łazienki na II piętrze, tuż obok sypialni dzieci, by po obudzeniu nie musiały na bosaka biegać po zimnej, kamiennej posadzce na parter. Postarano się by każda grupa miała swoje toalety, aby ograniczyć i ostatecznie zniwelować choroby.



Budynki gospodarcze wymagały kosztownych remontów, młyn parowy i pralnia parowa były dużym usprawnieniem w gospodarstwie domowym, a ten pierwszy był najpoważniejszym źródłem dochodu dla placówki, w której wiele dzieci przebywało bezpłatnie. Za budynkiem zwanym „szpitalikiem” był ogród warzywny i takim pozostał, ale powiększono go dla dobra Zakładu. Sad obejmował około 10 morgów, drzewa były dobrych gatunków, ale ziemia bardzo słaba, niszczona regularnymi wylewami Wisły, podobnie było z polami uprawnymi, gdzie brakowało melioracji i na wiosnę wraz z roztopami pojawiały się na roli długo stojące stawy, plony były bardzo słabe, a czasem z zasianego ziarno nic nie zebrano. Z polami sąsiedował pas młodego lasu, który był znakomitym miejscem na wycieczki. Przyznano także prawo do jednorazowego wyrębu 40 morgów lasu, by z uzyskanych pieniędzy dokonać ko-

niecznych, nagłych napraw i łożyć na utrzymanie dzieci. Największym zniszczeniem były dotknięte dachy, woda lała się strumieniami do wnętrza, także w kaplicy „ku ucieście dzieci i przerażeniu sióstr”. Po remontach dachów, wykonano przepierzenia pomieszczeń, osuszono i naprawiono sufity. Ponieważ cegielnia zapisana w pierwszej wersji aktu fundacyjnego nie dała się uruchomić, ponadto brakowało gliny, została sprzedana okolicznym gospodarzom 30 października 1919 r. ponieważ stanowiła tylko obciążenie, bowiem trzeba było opłacać stróżów i konserwację maszyn, by nie uległy zniszczeniu.



Pierwsze miesiące pracy wychowawczej sióstr były trudne i męczące. Wychowankowie, szczególnie starsi, nie chcieli słuchać, brakowało elementarnej kultury, chęci współpracy i poszanowania cudzej własności. Szukano lekarstwa na te bolączki, ale kiedy okazało się, że po ukończeniu pobytu w placówce, wychowanek wracał niepostrzeżenie, w jednym tylko celu by zdefraudować to, co było możliwe, a jemu przydatne, wówczas podjęto decyzję o jak najszybszym usamodzielnieniu najstarszych chłopców i dziewcząt, którzy nie okazywali chęci dostosowania się do panujących zasad²¹.

Na skutek bardzo dużych problemów aprowizacyjnych spowodowanych brakiem finansów, bo większość dzieci mieszkała w placówce nieodpłatnie, a także niemal corocznym słabym urodzajem, liczba wychowanków z konieczności musiała się zmniejszyć. Najpierw najstarszych chłopców umieszczono w Zakładach Księża Misjonarzy w Czernej i w Krako-

²¹ ASMK, AD Bobrek, Karton 1, Teczka Historia fundacji, Dzieje objęcia fundacji ks. Ogińskich w Bobrku przez Zgromadzenie SS. Miłosierdzia 1918-1919.

wie. Potem pomyślano o dziewczętach, które zamieszkały w domu przy ul. Piekarskiej 8 w Krakowie.

W 1928 roku na 10 lecie przejścia Zakładu budynki były pokryte blachą i dachówką, pomieszczenia odnowione wewnątrz. Stan dzieci wynosił 80²², dzieci przedszkolnych 30, chłopcy i dziewczęta tworzyli osobne grupy i były prowadzone systemem ogródków dziecięcych²³. Grupę dzieci szkolnych stanowiły dziewczęta w liczbie 70, uczęszczały do 2 klasowej szkoły powszechnej, która znajdowała się na terenie placówki. Staraniem Zgromadzenia szkoła zyskała prawa szkół państwowych i zaczęły do niej uczęszczać dzieci z Bobrka Górnego i Dolnego i Podkomorka. Z czasem szkoła stała się 7 klasową, a siostry uczyły z kierownikiem.



Cała społeczność była zaangażowana w sprawę dopiero co odrodzonej Polski. Podczas wojny z bolszewikami w pomieszczeniach Zakładu stacjonował oddział halerczyków, a w 1921 r. podczas plebiscytu na Śląsku dzieci przedstawiły dla mieszkańców i zaproszonych z Oświęcimia gości sztukę: „Na starej Piastów Ziemi”²⁴.

²² ASMK, AD Bobrek, Karton 1, Teczka Historia fundacji, Kwestionariusz 1928 r.

²³ System pedagogiczny wprowadzony przez Fridricha Froebła, głosił, że podstawową formą aktywności dzieci jest zabawa, która winna prowadzić do wszechstronnego rozwoju i przygotowania do nauki.

²⁴ Kronika Zakładu, s. 17.

Wychowankowie uczyli się także haftów, szycia, kroju, a starsi gospodarstwa domowego. Dzieci zdolniejsze były wysyłane do szkół w Krakowie. W okresie zimy organizowano kursy kroju i szycia także dla dziewcząt z okolicznych wiosek. Przez to dziesięciolecie 1918-28 w Zakładzie było wychowywanych 550 dzieci²⁵.

W 1927 r. za zgodą metropolity krakowskiego siostry otworzyły w placówce ochronkę dla dzieci dochodzących z wiosek²⁶.

W 1931 r. Naczelnik Wydziału i Opieki Społecznej Stanisław Wilczyński wraz urzędniczką, lekarzem i ks. Jasińskim delegatem Kurii Metropolitalnej w Krakowie, dokonał lustracji bobreckiego Zakładu Wychowawczo-Opiekuńczego i w sprawozdaniu, po opisanu sytuacji placówki, zostawił zalecenia, których wypełnienie gwarantowało dobry poziom fundacji. Pierwszą wskazówką było przeprowadzenie kapitalnego remontu zabudowań, kolejną modernizacja gospodarstwa by stało się coraz bardziej dochodowym i wspominał także o zmianie personelu²⁷. Te same bolączki wskazała przełożona wcześniej w wykazie z 1929 roku sporządzonym dla Kurii w Krakowie, w którym zaznaczyła nagłą potrzebę zakupu odzieży, obuwia, a nawet łóżek i pościeli dla dzieci. Trudności finansowe, które przekładały się na brak żywności, ubrań, sprzętów, nieustannie towarzyszyły fundacji²⁸.



²⁵ ASMK, AD Bobrek, Karton 1, Teczka Historia fundacji, Krótki szkic działalności Zakładu w Bobrku ad Oświęcim, 11.12.1928 r.

²⁶ ASMK, AD Bobrek, Pismo Metropolity Krakowskiego Adama Sapięhy z dn. 28.11.1927 r.

²⁷ ASMK, AD Bobrek, Karton 1, Teczka Historia fundacji, Sprawozdanie 1931 r.

²⁸ ASMK, AD Bobrek, Karton 1, Teczka Historia fundacji, Wykaz za rok 1929.

W 1932 r. odbyła się kolejna inspekcja zarządzana reskrytem Wojewody Lwowskiego. W sprawozdaniu stwierdzono, że „znaczny kiedyś majątek stopniał do znikomej kwoty, skutkiem czego dochód z tego majątku, który wedle intencji śp. Fundatorki miał być głównym źródłem dochodu fundacji i jakby kapitałem obrotowym, dziś prawie zupełnie w rachubę nie wchodzi”²⁹. Po zmianach i ujednoczeniu waluty w Polsce w 1930 r. kapitał fundacji wynosił tylko 8.603 zł³⁰. Na szczęście w 1933 r. Elżbieta z hrabiów Potulickich księżna Sapieżyna potwierdziła, że Fundacja Jubileuszowa im. Marii z hrabiów Potulickich i Bogdana z hrabiów Ogińskich pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus” w Bobrku była właścicielem odpisanych parcel gruntowych³¹, a to gwarantowało nienaruszalność przynajmniej dóbr ziemskich.

Siostry odpowiadały na apele i zarządzenia krajowe, dotyczące opieki nad dziećmi. W 1933 r. Krakowski Urząd Wojewódzki wezwał wszystkie zakłady opiekuńcze do wzięcia udziału w akcji opieki otwartej, polegającej na zorganizowaniu pomocy dla dzieci i młodzieży ubogiej, z rodzin bezrobotnych³². Siostry urządziły dla nich świetlicę z zajęciami „pouczającymi i rozrywkami”. W pracę zaangażowały służbę zakładową. Codziennie 10 – 15 osób otrzymywało bezpłatny „posiłek obiedni”. Utworzyły i udostępniły bibliotekę dla dzieci i młodzieży, a jedna z sióstr odwiedzała rodziny dotknięte bezrobociem i nędzą³³.

Trwały ciągle prace usprawniające funkcjonowanie zakładu. W 1935 r. zwrócono się z prośbą do Ministerstwa Skarbu w Warszawie, o zezwolenie na sprowadzenie części do naprawy młyna szwajcarskiej firmy³⁴ i zwolnienia z cła przywozowego. Młyn stanowił dla fundacji główne źródło dochodu i pokrywał wiele wydatków bieżących. Po uzyskaniu pozwoleń dokonano wymiany i usprawnienia urządzeń³⁵. W lutym 1939 r. nie przeczuwając wydarzeń wrześniowych, przełożona - s. M. Zabłotna, skierowała prośbę do Ministerstwa Pracy o pomoc materialną w odrestaurowaniu Zakładu. Zaplanowano remont schodów prowadzących do szkoły i korytarza³⁶. Według zapisu Kroniki Zakładu, podjęte prace przerwały tragiczne wydarzenia września 1939 r³⁷.

W dniu wybuchu wojny w Zakładzie przebywało 90 dzieci. Mieszkańcy Bobrka po wiadomości, że główny front będzie przebiegał wzdłuż Wisły, opuszczali domy i uciekali.

²⁹ ASMK, AD Bobrek, Karton 1, Teczka Historia fundacji, Sprawozdanie 1932 r.

³⁰ Średni zarobek tygodniowy wynosił 20 zł.

³¹ ASMK, AD Bobek, Karton 1, Teczka Historia fundacji, Deklaracja 1933 r.

³² ASMK, AD Bobrek, Karton 1, Pismo do Starostów Powiatowych na terenie województwa krakowskiego z dn. 27.12.1933 r.

³³ ASMK, AD Bobrek, Karton 1, Sprawozdanie dla Starostwa Powiatowego w Chrzanowie z dn. 16.01.1934 r.

³⁴ ASMK, AD Bobrek, Karton 1, Pismo do Ministerstwa Skarbu w Warszawie z dn. 26.09.1935 r.

³⁵ ASMK, AD Bobrek, Karton 1, Pismo do Ministerstwa Skarbu w Warszawie z dn. 8.02.1936 r.

³⁶ ASMK, AD Bobrek, Karton 1, Pismo do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dn. 24.02.1939 r.

³⁷ Kronika Domu..., s. 27.

Siostry z księciem Sapiehą i miejscowym proboszczem pozostały w Zakładzie, jednak 3 września, powiadomione o zbliżającym się froncie, spakowały na wozy żywność, ciepłą odzież dla dzieci i wyruszyły w tułaczą drogę. 6 siostr, 90 dzieci, 10 starszek i część służby folwarcznej pod wieczór dotarło do Alwerni, gdzie zatrzymali się na nocleg. Stąd doszli do Krakowa, potem do Uścia Solnego. Dalsza wędrówka prowadziła przez Żabno, Dąbrowę i Kolbuszową. Po około dwóch tygodniach przybyli do Tarnowa³⁸ z zamiarem zatrzymania się w szpitalu, okazało się jednak, że był zajęty przez wojsko. Cała wyprawa ruszyła do Bochni, a potem znów do Krakowa. Stwierdzono, że dalsza ucieczka nie ma sensu, gdyż znalezienie bezpiecznego miejsca było niemożliwe. W skutek zamieszania, bombardowania, mnogości uciekinierów, 3 siostry i 14 dziewczynek odłączyło się od grupy i dopiero po trzech tygodniach tułaczki wszyscy wrócili do Bobrka³⁹. Niebawem przyszła decyzja o wysiedleniu siostr, która na szczęście nie doszła do skutku i siostry z dziećmi pozostały w zakładzie.

W maju 1940 r. Niemcy przejęli gospodarstwo, inwentarz żywy i martwy, dwa budynki mieszkalne i wszystkie gospodarcze. Przeprowadzili zapisy w Księgach Wieczystych by sprawa odbyła się zgodnie z ich prawem i sprawiedliwością. Dla dzieci i siostr pozostał jednopiętrowy budynek z kaplicą.

W Bobrku, mimo trudności nie zrezygnowano z kontynuacji nauki. 15 października 1939 r. dzieci z Zakładu i wioski rozpoczęły naukę szkolną. Okupant wytrwale utrudniał wszystkie działania – szkoła otrzymała zarządzenie wycofania programu polskiego, nie otrzymując w zamian żadnego innego. Uczono bez jednego programu. Każdy nauczyciel tworzył program według własnych możliwości⁴⁰. Kronika Szkoły Podstawowej w Bobrku podaje też przykłady zmuszania dzieci do niewolniczej, ciężkiej pracy⁴¹.

W czerwcu 1940 r. zabrano z Zakładu najstarsze wychowanki: Bartyrel Stefanię, Panońską Zofię, Zielińską Zofię i wywieziono do Niemiec. Krewni dzieci, dowiedziawszy się o tym, zabierali je do domów. Zaniepokojony tym wydarzeniem Magistrat krakowski, zabrał 20 dzieci, które powierzył opiece siostr w Krakowie⁴². Gdy dziewczęta kończyły 14 lat, z obawy przed wywózką na roboty do Niemiec, przewożono je w ukryciu statkiem do Krakowa. Ta sytuacja oraz brak pomieszczeń i środków utrzymania zmusiła siostry do umieszczania dzieci w innych Zakładach, tylko kilkoro pozostało w placówce⁴³. W styczniu 1943 r. sześć siostr z polecenia okupanta pomagało siostron elżbietankom w pracy szpitalnej w Chrzanowie. Pozo-

³⁸ Około 130 km.

³⁹ Kronika Domu..., s. 27-30.

⁴⁰ Kronika Szkoły Podstawowej w Bobrku, s. 28.

⁴¹ Tamże, s. 30.

⁴² Kronika Domu..., s. 30-31.

⁴³ ASMK, AD Bobrek, Karton 1, Pismo do Sądu Grodzkiego w Chrzanowie z dn. 25.07.1945 r.

stałe siostry opiekowały się dziećmi, które jeszcze przebywały w Zakładzie. Do końca okupacji pozostało tylko 11 wychowanków.

Również w Bobrku, w budynkach szpitalika okupanci urządzili żydowski obóz robotniczy, potem rozszerzyli go na drugie piętro. Można wnioskować, że był on pierwszym etapem, poprzedzającym masową zagładę Żydów, poprzez wywożenie ich do obozów, między innymi do pobliskiego Oświęcimia, gdzie ginęli w komorach gazowych. Pierwsze piętro zajęte było przez więźniarki Polki, przywiezione z Wadowic, które do 1945 r. chodziły do kopalni rowów nad Wisłą.

Po okupacji w 1945 r. zniszczony Zakład miał przerażający wygląd: zrujnowane budynki, mnóstwo gruzów, brak inwentarza żywego i martwego, stopy papierów będących dokumentacją fabryki Iga⁴⁴, w której pracowali więźniowie z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Pierwszym zadaniem było odzyskanie posiadłości. Zgromadzenie zwróciło się w tej sprawie do Sądu Grodzkiego i uzyskało potwierdzenie prawa własności fundacji⁴⁵. Opierając się na orzeczeniach i decyzjach władz państwowych zaczęto odbudowywać zniszczone gospodarstwo, korzystając z darów i ofiar osób prywatnych⁴⁶. Do października siostry wytrwale usuwały zniszczenia i urządzały budynki na przyjęcie dzieci. Pierwszą



pracą była naprawa kanalizacji i odprowadzenie zanieczyszczeń z terenu placówki, dalej naprawa wodociągu i instalacji elektrycznej. Z ogromnym wyrzeczeniem, dużym wkładem pracy i wsparciem finansowym ze strony Zgromadzenia, kardynała Sapiehy i Urzędu Wojewódzkiego Opieki Społecznej udało się przeprowadzić wstępny remont i jeszcze w 1945 roku siostry przyjęły na wychowanie 20 dzieci, które przeżyły wojnę w obozach koncentracyjnych. Także zimą trwały remonty, które udało się przeprowadzić dzięki pomocy Bytomskiego Zjed-

⁴⁴ Podczas wojny w dwupiętrowym budynku Niemcy uruchomili fabrykę produkującą części do urządzeń elektrycznych, w której pracowali inżynierowie i wykwalifikowani robotnicy będący więźniami Auschwitz.

⁴⁵ ASMK, AD Bobrek, Karton 1, Protokół Tymczasowego Zarządu Państwowego na woj. Krakowskie z dn. 16.11.1945 r.

⁴⁶ Kronika Domu..., s. 35.

noczenia Przemysłu Węglowego. Zarząd Zjednoczenia pomagał finansowo i wkładem pracy, a w zamian siostry przyjęły grupę 100 dzieci robotników z kopalni śląskich na wakacyjne kolonie.

Krewni s. Karolus podarowali dwie krowy, które były początkiem odbudowy żywego inwentarza. Wiktor Wiśniewski doświadczony agronom przejął opiekę na gospodarstwem i przez lata doprowadził ją do właściwego poziomu. Z czasem Zakład stał się samowystarczalny, a wygospodarowane nadwyżki użyto na zakup urządzeń i kolejne remonty. Każdego roku zwiększała się liczba wychowanek o 20 osób. Na koszt Zgromadzenia odremontowano klatki schodowe, schody wyłożono tarasem. Liczba dziewcząt zwiększyła się do 80, a w wakacje, na kolonie letnie przyjmowano 120 dzieci. Wówczas zwiększono także liczę personelu, przybyły dodatkowe siostry jako wychowawczynie.



Gdy Zakład był w pełnym rozkwicie, nie było śladów tragicznej wojny, a dzieci czuły się dobrze, wówczas 6 marca 1950 roku przybyła komisja Wojewódzkiej Rady Narodowej i przejęła na rzecz Państwa nieruchomości ziemskie oświadczając, że było to zabezpieczeniem majątku. Gospodarstwo było wyposażone w najnowsze narzędzia rolnicze i miało dobrze

utrzymany inwentarz żywy, wykazywało się czystym dochodem w kwocie 1.300 000 zł⁴⁷. Po sporządzeniu protokołu dotyczącego przejścia majątku, s. Lucja Wiśniewska, ówczesna przełożona, odmówiła złożenia podpisu⁴⁸.

27 października 1950 roku przybyła druga komisji W.R.N. tym razem z Wydziału Oświaty i przejęła Zakład Wychowawczy na rzecz Państwa wraz z całym inwentarzem, zapleczem gospodarczym, dokumentacją i finansami. Opiekę nad wychowankami powierzono świeckiemu personelowi i utworzono w tym miejscu Państwowy Dom Dziecka, którego kierownikiem został obywatel Jerzy Isakiewicz⁴⁹. Dziewczęta nie mogły przyzwyczać się do nowego stylu wychowania, od zmierzchu czuwały na zmianę, by nie dopuścić do eksmisji sióstr pod osłoną nocy.

Siostry nauczycielki odwołano ze szkoły Zakładowej: s. Krach wysłano na emeryturę s. Sygnatowicz przydzielono do szkoły w Karniowicach koło Dulowej⁵⁰. Przez cały rok dojeżdżała do uczniów, niezależnie od pogody, pory roku. Wydział Oświaty widząc jej determinację przeniósł ją do Chrzanowa⁵¹ na etat nauczyciela religii i tak pracowała do 1966 r.

Kaplica i mieszkanie sióstr były wyłączone spod prawa Ustawy o przejęciu dóbr marnej ręki, ale w wyniku zaistniałej sytuacji część sióstr została przeniesiona do innych domów, na miejscu pozostało ich 10 i 3 starszuszki podopieczne. Siostry ciężko pracowały na swe utrzymanie, znosząc liczne poniżenia. Kupiły ręczny wózek, z którym jeździły do Oświęcimia na zakupy, na taczkach zwoziły warzywa uprawiane na polu wydzierżawionym od sąsiadów.

W 1951 roku kierownictwo Domu Dziecka przewiozło dziewczęta do Zakładu w Pili-
cy, a na ich miejsce sprowadzono chłopców. Pracownicy Domu Dziecka podejmowali dalsze czynności, naruszające wolność sumienia i wyznania zarówno sióstr jak i mieszkańców Bobrka. 27 kwietnia 1954 r. kierownictwo zarządziło zamykanie bramy głównej na klucz, odmawiając równocześnie siostrze posiadania klucza do nowo założonego zamka. Od tej pory otwierano bramę o godz. 8 rano, a w niedzielę około południa, co utrudniało, a nawet uniemożliwiało swobodne poruszanie się. Niemożliwy był także dostęp do kaplicy publicznej dla miejscowej ludności, która nie mogła uczestniczyć w liturgii i nabożeństwach⁵².

Przez niespełna 4 lata wychowankowie, a także personel zbudowali tak złą o sobie opinię w społeczności lokalnej, że w lipcu 1955 r. zlikwidowano placówkę, a wyposażenie

⁴⁷ Reforma walutowa w Polsce zamiana pieniędzy 100 zł= 1 zł w gotówce, w bankach 100=3 zł. Dochód wynosił 13.000 rocznie, a średnia płaca miesięczna ok. 550 zł.

⁴⁸ ASMK, AD Bobrek, Karton 1, Protokół w sprawie przekazania dóbr.

⁴⁹ ASMK, AD Bobrek, Karton 1, Pismo Prezydium Wydziału Reform Rolnych – Wydział Oświaty z dn. 29.10.1950 r.

⁵⁰ Ponad 60 km.

⁵¹ 15 km.

⁵² ASMK, AD Bobrek, Karton 1, Pismo z dn. 20.05.1954 r.

wywieziono w całości. Pracownicy Domu Dziecka jeszcze przez krótki czas mieszkali w budynkach niszcząc je, zabierając resztę sprzętów (nawet klamki od drzwi), zamieniając niektóre sale na kurniki i chlewnie. Można przypuszczać, że celowość tych działań była zaprogramowana i zmierzała do całkowitego zniszczenia dotychczasowego dorobku sióstr⁵³.

To był szczególnie trudny czas ewangelizacji obecnością pośród ludzi, którzy stanowili grupę pracowników Zakładu i gospodarstwa. Ich dzieci często były zaniedbane, niejednokrotnie stawały się świadkami gorszącego zachowania robotników. Siostry zdecydowały, że w jednym pokoju będą prowadzić coś w rodzaju ochronki, a spotkało się to z ogólnym zadowoleniem. Udzielały porad pielęgniarских w okolicznych wioskach, wspierały małżeństwa w kryzysie, pomagały w pojednaniu rodzin.

Kardynał Adam Sapieha⁵⁴ aż do swej śmierci przypominał przełożonej Zakładu, by nie traciła czujności nad fundacją i jej celem. W 1956 r. kiedy doszło do „odwilży” i wprowadzono ograniczoną demokrację, s. Łucja Wiśniewska w imieniu Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia skierowała pismo do Ministerstwa Opieki Społecznej w którym prosiła o zwrot zagrabionych budynków w celu przystosowania ich na ośrodek do opieki na dziećmi niepełnosprawnymi intelektualnie. Ministerstwo nie tylko wyraziło zgodę, ale było także skłonne oddać gospodarstwo, jednak Zgromadzenie nie miało funduszy koniecznych do odbudowy. W tej sytuacji s. Łucja zwróciła się do Wojewódzkiego Oddziału „Caritas”, z propozycją przejęcia Zakładu, zastrzegając jednocześnie prawo do pracy sióstr miłosierdzia i zamieszkania w tejże placówce. 23 stycznia 1958 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie Wydział Oświaty poinformowało, że Ministerstwo Oświaty wyraziło zgodę na przekazanie nieruchomości w zarząd i użytkowanie Oddziałowi Caritas pod warunkiem, że placówka zostanie przeznaczona na Zakład dla dzieci głęboko upośledzonych. W tym samym roku Organizacja Caritas przejęła dwa budynki i 3 h pola ornego. 19 kwietnia 1958 r. Rejon Lasów przejął gospodarstwo rolne i jednopiętrowy budynek, zastrzegł sobie prawo do korzystania z motopompy, kotłowni, centralnego ogrzewania i 5 izbowego mieszkania w młynie. Organizacja zatrudniła na etacie trzy siostry: s. Wiśniewską jako kierowniczkę, s. Boczulę na stanowisku księgowej i s. Koronczewską jako pielęgniarzkę.

⁵³ ASMK, Sprawozdanie z działalności zakładu z dn. 16.02.1971 r., por.: Kronika Zakładu... s. 37.

⁵⁴ 1867-1951r.

Rozpoczął się nowy rozdział w życiu fundacji księżnej Ogińskiej. I znów zaczęto od początku czyli od kapitalnego remontu budynków, a rok 1959 pozostał w historii placówki jako czas wielkiej odbudowy. Wszystkie siostry mieszkające w Bobrku włożyły wiele siły, zdrowia, darów otrzymanych od rodziny i przyjaciół w przygotowanie obiektu do użytku⁵⁵.

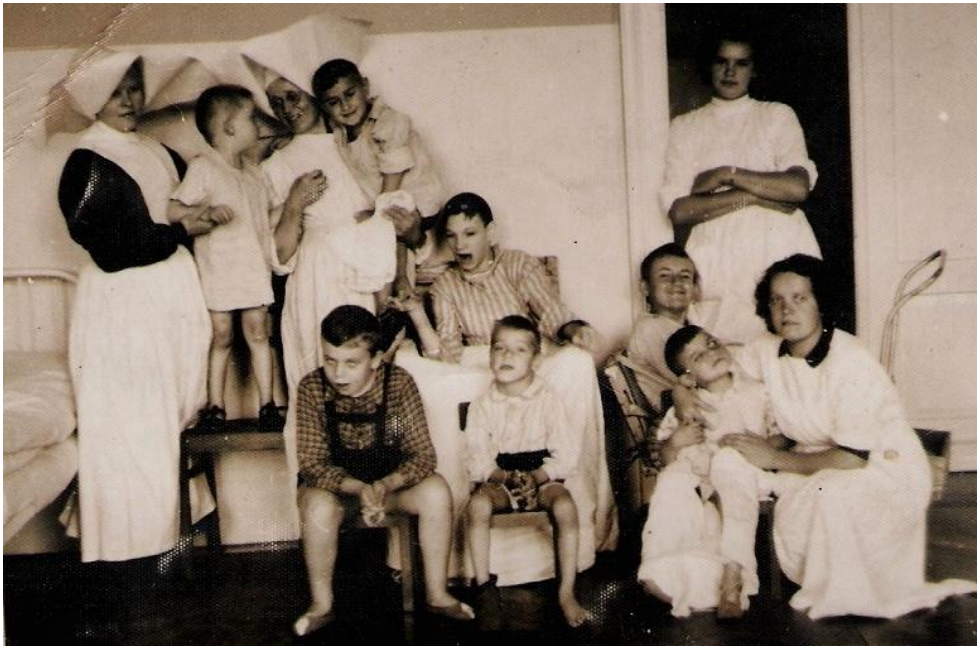


10 maja 1960 r. nastąpiło otwarcie Zakładu Specjalnego dla dzieci „Caritas”. Właścicielem hipotecznym nieruchomości był Państwowy Fundusz Ziemi, a zarządcą nieruchomości z ramienia Funduszu był „Caritas” – oddział wojewódzki w Krakowie. Resortem dotacyjnym Zakładu było Ministerstwo Opieki i Pomocy Społecznej. Oddany do użytku budynek przewidziany został na mieszkanie dla 100 wychowanków, w wieku od 3 do 18 lat. Tylu chłopców przyjęto w maju i stan ten utrzymywał się do końca 1960 r. Zatrudniono 33 osoby: 15 osób świeckich i 18 sióstr zakonnych. Kierownikiem zakładu została s. Łucja Wiśniewska. Pełniła tę funkcję przez dwa lata. W 1962 r. na stanowisko kierownika został powołany pan Jan Tokarczyk, a s. Łucja została jego zastępcą. Zwiększyła się liczba chłopców: w 1961 r. było ich 120, w 1968 r. - 240 i taki stan utrzymywał się do 1992 r⁵⁶. Wydział Zdrowia kierował wychowanków do Zakładu, początkowo tylko z województwa krakowskiego, potem przyjmowano chłopców z innych miast: Warszawy, Gdańska, Brzeska⁵⁷.

⁵⁵ ASMK, AD Bobek, Karton 1, Teczka Historia fundacji, Dzieje Zakładu „Dzieciątka Jezus” 1971 r.

⁵⁶ ASMK, AD Bobrek, Karton 1.

⁵⁷ ASMK, AD Bobrek, Dom Pomocy Społecznej w Bobrku.



Kolejne zmiany nastąpiły w 1990 r., w związku z rozwiązaniem Zrzeszenia Katolików „Caritas”. W tej sytuacji dyrekcja Zakładu zwróciła się do wojewody bielskiego, Mirosława Stycznia postulując przejęcie placówki i dalsze jej funkcjonowanie jako Państwowego Domu Pomocy Społecznej⁵⁸. Zakład finansowany przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, miał odtąd współdziałać w porozumieniu z kompetentnymi władzami wojewódzkimi⁵⁹. Przejście placówki bobreckiej pod administrację państwową zapewniało dalszą pracę sióstr miłosierdzia w Zakładzie. Do 1998 r. podlegał on Wojewódzkiemu Zespołowi Pomocy Społecznej w Bielsku Białej a od 1999 r. pod Wydział Wojewódzki Pomocy Społecznej w Krakowie⁶⁰.



⁵⁸ ASMK, AD Bobrek, Pismo z dn. 18. 03. 1991 r.

⁵⁹ ASMK, AD Bobrek, Pismo Abp. Bronisława Dąbrowskiego, Sekretarza Episkopatu Polski z dn. 6.04.1990 r.

⁶⁰ ADPSB, Pismo z dn. 19.04.1996 r.

Działalność Zakładu obejmowała opiekę nad dziećmi, wychowanie i rehabilitację. W celu usprawnienia działalności placówki, wyodrębniono oddziały i grupy: powstało 5 oddziałów i 14 grup. Obowiązkiem zarządu Zakładu było zapewnienie każdemu wychowankowi prawa do nauki, wychowania i przygotowania do życia. Oprócz opieki pielęgniarskiej i medycznej, obowiązek ten realizowano między innymi poprzez „Szkolę Życia” oraz „Przedszkole Życia”. Powołano do istnienia także Koło Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski.



15 grudnia 1970 r. Zakład nawiązał kontakt, a następnie zawarł umowę ze Spółdzielnią Inwalidów „Simech”, która zatrudniała i dawała możliwość zarobkowania wielu wychowankom. Z czasem dokonano remontu budynku dawnego młyna i oddano go na potrzeby utworzonego warsztatu pracy chronionej, w którym w 1984 r. pracowało 65 podopiecznych. Z wielkim poświęceniem i pragnieniem promocji niepełnosprawnych wychowanków, tworzyła i kierowała warsztatami s. Maria Teresa Włodyka. Jej pełna oddania posługa w zakładzie trwała przez wiele lat.



W 1995 r. Zakład odszedł od tradycyjnej zasady wspólnego bytowania pensjonariuszy, typowej dla zbiorowych domów opieki, tworząc poza domem macierzystym hostel, w którym mieszkańcy żyją w warunkach zbliżonych do rodzinnych. Hostel, zwany inaczej środowiskowym domem samopomocy jest formą pomocy mieszkaniowej i oparcia społecznego dla osób z upośledzeniem umysłowym. Jest to miejsce stałego pobytu dla osób dorosłych, samodzielnych, z lekką niepełnosprawnością, nad którymi czuwają wykwalifikowani wychowawcy⁶¹.

W 2013 r. rozpoczęto realizację projektu „Dom przyjazny mieszkańcom. Poprawa Świadczonej Usługi w Domu Pomocy Społecznej w Bobrku.” Założenia dotyczyły nie tylko rozbudowy i modernizacji pionu rehabilitacyjnego, ale także podniesienia kompetencji personelu. Wiele innych bieżących inicjatyw można zobaczyć, podziwiać i cieszyć się nimi z mieszkańcami.

Maria Gabriela Potulicka księżna Bogdanowa Ogińska była człowiekiem ewangelicznym, który widział człowieka potrzebującego, jak miłosierny Samarytanin, jak Dobry Pasterz poszukujący zagubionych owiec, jak Ojciec czekający na marnotrawnego syna. Rozdała nie tylko wszystko co miała, ale dała całą siebie, do końca. Jest fundatorką i wielką prekursorką chrześcijańskiego miłosierdzia na bobreckiej ziemi. Wszyscy którzy poszli i idą jej śladem mają udział w wielkim dziele czynienia dobra dla zbawienia świata, bo przecież liczy się tylko miłość i z niej będziemy sądzeni pod wieczór naszego życia.



⁶¹ ADPSB, Pismo informacyjne: Hostel – nasza historia najnowsza.